

Z feederem nad zimową rzekę lub kanał

Magdalena Szypulska: "Zimowe łowienie na feeder jest bardziej wymagające, niż w pozostałych porach roku. Wymusza większe zaangażowanie, nie tylko względem samego ubioru, ale również doboru zanęt i sprzętu, aby nam się skutecznie i komfortowo wędkowało. A jednak lubię łowić zimową porą. Wtedy nad wodą nie ma już takiego tłoku, panuje cisza i spokój. Mniej ludzi oznacza łatwiejszy dostęp do łownych miejscówek, a także mniejszą konkurencję, można więc pokusić się o złowienie okazji.



Zimy nie są już tak srogie, jak niegdyś, i często temperatury w dzień oscylują powyżej zera. Co prawda mogą zdarzać się przymrozki i bardzo wychłodzona woda w zbiornikach stojących niekiedy pokrywa się cienką warstwą lodu. Rozwiązaniem jest wyjazd nad rzekę. Płynąca woda jest bardziej odporna na zamrożenie przy niedużych minusach, a potrafi wynagrodzić wspaniałymi połowami. Ja wybieram przede wszystkim wolno płynące rzeki, ponieważ cenię sobie finezję wędkowania.

Zanęta - niezbędny towar feederowca

Zimowe dni są bardzo krótkie, co zmusza nas do sprawnych działań. Dlatego co możliwe przygotowuję wcześniej w domu. Nad wodą staram się być skoro rano, by nie marnować cennego czasu. W grudniu szczególnie wita nas doświadczenie, więc można się dobrze wyspać, a jednocześnie przyszykować tak, by nad wodą wszystko poszło sprawnie. Dlatego zanętę nawet w domu, zazwyczaj rano przed wyjazdem lub jeszcze późnym wieczorem w dniu poprzedzającym wędkowanie. Ma to jeszcze jeden wielki plus: dzięki temu nie zmarzną podczas mieszania suchej zanęty z zimną wodą oraz podczas przecierania jej przez sito. Mając nad wodą już gotowy towar można skupić się na rozłożeniu wędek i niezbędnych akcesoriów, by jak najszybciej rozpocząć połowy.

Moja mieszanka rzeczna składa się z jednej porcji drobnej zanęty oraz w zależności od uciążliwości. Woda wolno płynąca - przygotowuję jedną porcję ziemi do jokera i jedną porcję gliny rzecznej lub, przy większym uciążliwości, zamiast porcji ziemi przygotowuję dwie porcje wspomnianej gliny, a spójnienie mogę jeszcze zwiększyć, dodając specjalny klej do zanęty. Gлина oraz klej mają za zadanie zwiększyć spójność i spowolnić jej uwalnianie z koszyczka. Uważam, że dodatki paszowe powinny być dość skromne, ale jednak muszą się

znale?? w zan?cie, aby ich drobinki jak najszybciej zwabi?y ryby w pole n?cienia.

Nie mieszam jednak wszystkiego od razu lecz przygotowuj? ka?dy ze sk?adnik?w osobno. Dopiero nad wod? podejmuj? ostateczn? decyzj? o finalnym sk?adzie mojej mieszanki po zbadaniu warunk?w panuj?cych na ?owisku. Plusem takiego dzia?ania jest to, ?e resztki ziemi lub gliny, kt?re zostan? po w?dkowaniu (o ile nie zamokn?) nie ulegaj? zepsuciu i nadaj? si? na kolejny wyjazd.

Niezb?dne mi?sko?

W zimnej wodzie metabolizm ryb zwalnia. St?d cz?sto wol? spo?y? ..."

Na stronie 26 WW 12/24 Magdalena Szypulska zdradza tajemnice n?cienia koszyczkiem.

5 grudnia 2024, 00:28